

Przedszkole – nowe wyzwanie.

Rodzina jest dla dziecka najważniejsza, a mama czy tata są naprawdę bardzo interesującymi postaciami. Tak, są całym światem, ale nie zastąpią kolegów.

Dzieci potrzebują przedszkola. Rówieśników, innych zasad, pani, która stanie się dla niego autorytetem. Rozłąka będzie trudna, ale i potrzebna.

Gotowe na ten krok dziecko pokaże ci to, jeśli tylko uważnie się przyjrzyysz. Dziecko jest gotowe do przedszkola, jeśli:

- Spokojnie zostaje pod opieką rodziny lub znajomych na kilka godzin. Nie potrzebuje twojej stałej obecności. Ma pewność, że zawsze wrócisz o wyznaczonej godzinie.
- Interesują je inne dzieci, starsze też choć one raczej nie zwracają na nie uwagi. Podczas spaceru zmyka do nich zamiast wędrować z rodzicem za rękę. To dobrze jeśli nie musisz zachęcać jakoś szczególnie do kontaktów z rówieśnikami, samo tego chce.
- Bawi się w grupie innych dzieci, co wcale nie znaczy, że musi z nimi wchodzić w interakcje. Po prostu lubi wśród nich przebywać i zajmować się swoimi sprawami lub obserwować, naśladować. To też oznaka pewnej gotowości do przedszkola.

Posłanie dziecka do przedszkola jest ogromną zmianą. Niekiedy zmianą wywracającą rodzinny świat do góry nogami. Ale pamiętaj, że w ostatecznym jednak rozrachunku, jest to zmiana, która wyjdzie wszystkim na dobre.

Jak przygotować do przedszkola?

1. Zaczynaj od siebie, mamo! Twoje nastawienie przekłada się na nastawienie dziecka. Emocje, wątpliwości, nerwy, rodzinne dyskusje. Oszczędź dziecku słuchania o tym.
2. Poinformuj dziecko, że niedługo będzie chodzić do przedszkola. Pokaż mu budynek, kilkakrotnie pokonaj drogę jaką będziecie chodzić do przedszkola.
3. Opowiedz kilkakrotnie dziecku o przedszkolu – po kolei ze szczegółami – żeby dziecko wiedziało o posiłkach przy stole, samodzielnym chodzeniu do toalety, zajęciach i zabawach z panią i o (hałaśliwych, a niekiedy płaczących) kolegach, których od września będzie pod dostatkiem, i o leżakowaniu. Pomoże ci w tym zapoznanie się z naszą stroną internetową, a zwłaszcza z zakładką „Porządek dnia”. Postaraj się zastosować podobny rozkład dnia w domu. Im więcej dziecku opowiesz, pokażesz, wyjaśnisz, nauczysz, tym lepsze będzie miało wyobrażenie o nowej sytuacji.
4. Ucz samodzielności. Dziecko poczuje się pewniej, potrafiąc samodzielnie:
 - zjeść posiłek,
 - skorzystać z toalety,
 - ubrać się z niewielką pomocą dorosłego,
 - rozpoznawać swoje rzeczy (ubranie, zabawka, worek na kaptcie, szafka),
 - umieć się przedstawić z imienia i nazwiska.
5. Obowiązkowo przyjdź z dzieckiem na zajęcia adaptacyjne! Od 1 września rodzice dzieci nie będą mieli możliwości pobytu z dzieckiem na sali.

6. Przedszkole to nie gabinet strachu, mroczna jaskinia, ani horror. Więc nie ma co straszyć tą instytucją, czy zawstydząć. Zatem podobne hasła ze strony rodziców czy dziadków, nie powinny wchodzić w grę:

- „Jak to nie posprzątasz zabawek? W przedszkolu szybko cię tego nauczą”.
- „Nie chcesz jeść marchewki? No to ciekawe jak zamierzasz w przedszkolu jeść obiady?”
- „Ile jeszcze będziesz zakładać te spodnie? Dzieci w przedszkolu będą się śmiały.”

I takie różne inne, podobne... Wychowanie przez zawstydzanie, czy straszenie jest bardzo krzywdzącą metodą. Dziecko i tak (mimo ekscytacji i radości z nowych doświadczeń) pewnie będzie przestraszone nową sytuacją. Co innego spacerować po przedszkolu z mamą za rękę na zajęciach adaptacyjnych, a co innego kiedy zamykają się za nią drzwi od sali.

7. Twoje nastawienie to także pokazanie dziecku, że potrafisz panować nad emocjami. Rodzic z dzieckiem w okresie adaptacji musi być twardzielem w tej i każdej innej sytuacji. To mama jest dorosła, więc to na nią padło, że nie może się rozklejać. Czy dziecko może? Oczywiście, że może. Pewnie nie u każdego przejdzie to gładko i radośnie. Nie wszystkie maluchy mają ochotę zamieniać ciepły dom z mamą na cały etat, na salę w obcym budynku, z wrzeszczącymi rówieśnikami. Łzy pomagają, daj dziecku do nich prawo. Płacze. Tobie pęka serce, ale bądź twarda. Na wszelki wypadek jednak poznaj też objawy tzw. rozmiękczenia:

- Mówisz dziecku, że jutro może zostać w domu i odpocząć sobie od płaczu i przedszkolnych wrażeń. Bądź pewna, że chętnie skorzysta z twojej wielkodusznej oferty. Jutro i każdego kolejnego dnia. Po prostu nie będzie chciało tam wrócić. Skoro raz się udało, to pewnie i kolejnym razem mama zmięknie. Wystarczy nad nią odpowiednio popracować.
- Obiecujesz zabawkę za „dzielne” pójście do przedszkola. Nie obiecuj złotych gór za niepłkanie i dzielność: „Jak dziś nie będziesz płakał, to kupię ci...”. Szybko się przekonasz, że suche oczy dziecka mogą być bardzo kosztowne.
- Dopada cię przemożna chęć zainwestowania w lornetkę lub drabinkę umożliwiającą zaglądnienie do sali przedszkolnej przez okno. To również powinno cię zaniepokoić. Zrób to dla siebie i nie inwestuj w taki sprzęt. Nie ma gorszego rodzica niż wiszący przy dziurce od klucza przed salą lub z nosem przy szybie. Pamiętaj, że pracownicy przedszkola mają o wiele większe doświadczenie w przyjmowaniu wrześniowych 3 i 4-latków niż rodzice. Warto im zaufać!

Wykorzystano tekst Anny Jankowskiej – Nie tylko dla mam